

Ciąg dalszy europejskiego kryzysu gazowego

7 listopada 2024

Przed rokiem tryumfalnie ogłoszono, że kryzys gazowy wywołany prawie całkowitym wstrzymaniem dostaw z Rosji dobiegł końca. Potem to się okazało nieprawdą, bo wiele krajów nadal importowało tańszy gaz z Rosji, nie przejmując się sankcjami, obecnie nadal jest drugim po Norwegii dostawcą. Mówiono, że UE ma wystarczająco wiele gazu ziemnego, zapewniając, że nie będzie braków, a ceny tylko nieznacznie wzrosną. Łagodna zima pozwoliła w ubiegłym roku na uprawdopodobnienie tych założeń. Niestety teraz to się zmienia.



W zeszłym tygodniu europejskie referencyjne ceny gazu osiągnęły najwyższy poziom od roku po wiadomościach o rozpoczęciu produkcji w Norwegii. W piątek cena holenderskiego instrumentu transferu tytułu osiągnęła 43,68 euro za MWh, co było najwyższym wynikiem od grudnia 2023 r.

We wtorek główna norweska spółka Equinor zawiesiła produkcję na jednej ze swoich platform z powodu alarmu o występującym zadymieniu. Norwegia dostarcza około 30% zapotrzebowania UE. Oczywiście firma zapewniła, że nie będzie to miało wpływu na

wielkość dostawy. Jak zwykle w takich przypadkach ceny znacznie wzrosły. Dla zapewnienia ciągłości dostaw dla konsumentów i przemysłu zaczęto tworzyć większe rezerwy już od początku tego roku, teraz średnio poziom gazu w zbiornikach to ok. 95 % czyli dobrze, ale tylko, gdy nadchodząca zima będzie podobna jak dwie poprzednie.

W raporcie o stanie energetycznym Unii czytamy: „Udział rosyjskiego gazu w imporcie UE spadł z 45% w 2021 r. do 18% w czerwcu 2024 r., podczas gdy import od zaufanych partnerów, takich jak Norwegia i USA wzrósł”. Co nie zmienia faktu, że gazu z USA jest nadal znacznie mniej niż rosyjskiego.

Pomimo głoszonego odwrotu od gazu zużycie w UE wyniosło 138 miliardów m³, pomimo tego, że wiele firm ogłosiło wstrzymanie produkcji, gdy stała się nierentowna z powodu wysokich kosztów. Dotyczy to głównie przemysłu chemicznego w tym kluczowej dla bezpieczeństwa produkcji nawozów, która jest wyjątkowo energochłonna. Obecne kłopoty naszej grupy Azoty mają właśnie podobną przyczynę. Nie udało się jeszcze w pełni zbudować infrastruktury dla większych dostaw skroplonego gazu ziemnego. Powstały pewne zawirowania prawne w budowie terminalu w USA. Ich całkowite wykończenie potrwa lata.

Energia z gazu jest UE potrzebna teraz, zwłaszcza gdy Ukraina w podzięce za pomoc oświadczyła, że nie przedłuży umów o tranzyście gazu. UE omawia z Azerbejdżanem alternatywne dostawy, które zastąpiłyby rosyjski gaz przepływający siecią ukraińskich rurociągów do Europy – ale tylko częściowo.

„Kontrakt musiałby obejmować tak zwaną umowę o wymianie między Azerbejdżanem a Rosją, ponieważ Azerbejdżan nie ma wystarczających możliwości eksportowych, aby zastąpić istniejące dostawy”. Cała akcja tworzenia alternatywnych dostaw nie jest skoordynowana jak to zwykle w nieplanowej gospodarce kapitalistycznej.

Inwestorzy zwietrzyli dobry interes i sporo włożyli w budowę

tankowców do przewozu gazu. Te są gotowe do transportu, ale instalacje załadunku i odbioru nie są jeszcze w pełni gotowe. W efekcie stawki przewozowe spadły o 87 proc. na Atlantyku i 78 proc. na Pacyfiku w porównaniu z poziomami sprzed roku i są najniższe w tym okresie (koniec października, początek listopada) od co najmniej 2019 roku. Na naszym rynku gazowym Grupa Elenger, największa prywatna firma energetyczna w regionie bałtycko-fińskim, podpisała umowę z niemieckim koncernem energetycznym EWE na przejęcie całej działalności biznesowej grupy EWE w Polsce. Wartość transakcji to 120 milionów euro.

To największa prywatna firma energetyczna w regionie Bałtyku i Finlandii. Grupa działa na sześciu rynkach – w Finlandii, Estonii, na Łotwie, Litwie, w Polsce i Niemczech – i obsługuje ponad 400 000 klientów, przy zatrudnieniu 900 osób i obrotach w ubiegłym roku 1,022 mld euro.

EWE Polska jest drugim prywatnym operatorem sieci w Polsce. Posiada sieć dystrybucji gazu ziemnego o długości 2 316 km w zachodniej Polsce, głównie w okolicach województwa lubuskiego, obsługując ponad 25 000 klientów. Poza zarządzaniem infrastrukturą spółka zajmuje się sprzedażą gazu ziemnego i energii elektrycznej. Całościowa sprzedaż energii i paliwa gazowego przez grupę EWE w Polsce w ubiegłym roku wyniosła 1,2 TWh.

Autorstwo: Krzysztof Szymański

Zdjęcie: Glen Dillon (CC BY SA 3.0, Wikimedia Commons)

Źródło: [FaktyiAnalizy.info](https://faktyianalizy.info)